

Włókno z kory ugandyjskich drzew na europejskie meble

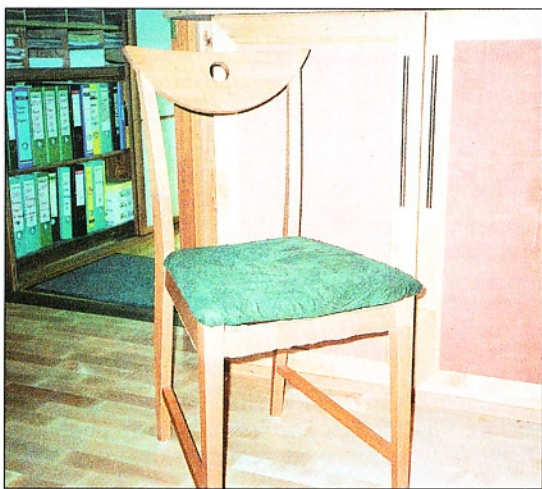
Materiały z łyka kory drzewnej znane pod nazwą „Tapa”, „Bark Cloth” należą do najstarszych materiałów tekstylnych w dziejach ludzkości. Rozpowszechnione przede wszystkim w rejonie Oceanu Spokojnego, Indonezji, Afryce oraz Ameryce Środkowej, służyły nie tylko jako odzienie, ale także w gospodarstwie domowym, do celów kultowych i medycznych. łyko kory drzewnej rozbijane było przy pomocy bijaków na materiał przypominający filc.

Jeden z nielicznych istniejących regionów, gdzie tego typu materiały się jeszcze wyrabiają leży w Ugandzie, przy granicy z Ruandą i Demokratyczną Republiką Konga. Tam rosną drzewa mutuba (*Ficus natalensis*) dostarczające korę służącą do wyrobu „tapy”. Z tego regionu pochodzi również Mary Barongo-Heintz, która mieszka obecnie w Ebringen koło Freiburga. „Bark Cloth” – włókno korowe to również nazwa firmy, którą Mary założyła wraz z mężem, Oliverem Heintz'em. Przedmiotem działalności ich firmy jest wyłącznie produkcja, uszlachetnianie oraz dystrybucja wspomnianego materiału.

Dzięki profesjonalnej infrastrukturze, stworzonej przy wsparciu Towarzystwa Współpracy Technicznej fir-

ma jest w stanie rzetelnie zaopatrywać swoich klientów.

Osoby posiadające umiejętności wy-



mapicerowane tkaniną korową drzwi szafy i krzesło zaprezentowane przez firmę „Freie Holzwerkstatt” we Freiburgu

Materiały obciowe do mebli i dekoracji wnętrz z drzewa mutuba.

Drzewo mutuba należy do rodziny morwowatych i rośnie ono w Afryce, na południe od Sahary.

łyko kory tego drzewa służyło i służy w dalszym ciągu głównie do produkcji tradycyjnych materiałów. Kora drzewa mutuba jest zdalna do przetwarzania po raz pierwszy, gdy osiągnie ono wiek trzech lat. Kompletne okorowanie drzewa jest możliwe nawet od 20 do 40 razy, przy czym jakość kory maleje w miarę upływu czasu. Jeśli nie zdejmujemy się kory co roku, staje się ona gruba i sękała, a tym samym nie nadaje się już do produkcji materiału „tapa”. Po każdym okorowaniu drzewo owijane jest w całości w liście bananowca i pozostawiane w takim stanie na kilka dni, aby nie uschło. łyko oddzielane jest od cienkiej warstwy korka zdjętej kory i następnie gotowane jest on tak długo, aż stanie się odpowiednio miękkie. Ugandyjskie łyko obrabiane jest z jednego kawałka kory i rozbijane bijakiem do momentu uzyskania szerokości pięciokrotnie większej niż pierwotna. Z tego powodu drzewo mutuba podkrzesuje się aż do wysokości korony, aby później włókno „tapa” miało jak najmniej dziur. Widoczne dziury łatanie są później sizalowymi niciami.

Jeden ugandyjski producent tkaniny korowej posiada do 20 drzew mutuba. Produkcja materiału „tapa” stanowi jednak tylko dodatkowe źródło dochodu i jest prawie wyłącznie męskim zajęciem. Ze względu na tańsze, tkaniny z bawełny i innych materiałów, włókno wyrabiane z kory tradycyjnym sposobem zostało w Ugandzie

robu włókna korowego zatrudniono w Ugandzie jako instruktorów, a tamtejszych rolników zachęcono do produkcji tego naturalnego materiału. W celu partnerskiej kooperacji założono dotychczas 19 wiejskich związków producentów, zrzeszających 680 farmerów, zajmujących się dostawą „tapy”.

Firma Bark Cloth nie tylko produkuje klasyczne włókno z kory, ale zajmuje się na miejscu również jego udoskonalaniem i uszlachetnianiem. Materiał „tapa” jest oferowany w szerokiej gamie naturalnych kolorów, np. kurkumina, twardzica oraz kamiesz. Opracowano również wzór w łąty.

Ponadto firma Bark Cloth od dwóch lat pracuje intensywnie nad opracowaniem skóropodobnego włókna z kory, które, pokryte warstwą oleju i tłuszczu, uzyska większą elastyczność i będzie bardziej wytrzymałe. Produkcja takiej skóry korowej jest już tylko kwestią czasu.

W Europie przedsiębiorstwo mogło zaprezentować ugandyjski materiał na międzynarodowych Targach Włókien Naturalnych „Innatex”. Otrzymało nawet przyznaną przez niemiecki Związek Ochrony Środowiska i Przyrody nagrodę Holz kreativpreis za kreatywność w dziedzinie produktów drzewnych.

Meble i wystrój wnętrz - to sektory, w które firma w ostatnim czasie zaangażowała się szczególnie intensywnie. Przedsiębiorstwo zleciło firmie Ciba Spezialitätenchemie w Lampertheim wydanie certyfikatu zgodności parametrów włókna „tapa” z normą dla materiałów niepalnych. Tym samym stanęły otworem możliwości stosowania tego naturalnego włókna w budownictwie publicznym jako materiał obciowy na meble, do produkcji wyrobów włókienniczych użytku domowego, tapet i żaluzji. Do włókna korowego i sztucznej skóry z kory z przeznaczeniem na obicia meblowe i tekstylia użytku domowego do-

kowego Du-Pont'a były dobre, a nawet bardzo dobre. Firma produkująca w dziedzinie środków uszlachetniających do materiałów tekstylnych, określa tkaninę i sztuczną skórę z kory jako jedne z niewielu prawdziwych innowacji w sektorze włókienniczym lat ubiegłych. Z myślą o systemach działowych pomieszczeń jest dostępna tkanina „tapa” w połączeniu z jedwabiem.



łyko kory drzewa mutuba jest rozbijane przy pomocy bijaka aż do momentu osiągnięcia pięciokrotnej szerokości pierwotnej.
Fot. Bark Cloth



wych i wprowadzić ją na stałe do przemysłu meblarskiego. Odległym celem dotyczącym wytrzymałości włókna korowego jest natomiast nanotechnologia, będąca przedmiotem eksperymentów prywatnego sponsora firmy, specjalisty w branży skórzanego. Nawet mniejsze przedsiębiorstwa zajmujące się produkcją mebli mogą wykorzystać opisywaną tkaninę z kory. Firma „Möbelmacher” z frankońskiej miejscowości Kirchensittenbach wykorzystuje „tapę” na obicia drzwiowe.

Poza tym firma „Freie Holzwerkstatt” z Freiburga stosowała opisywaną tkaninę jako tapicerkę do krzeseł, a ta okazała się przy tym zadziwiająco wytrzymała. Specjaliści z firmy „Freie Holzwerkstatt” widzą przyszłość tkaniny korowej jako materiału dekoracyjnego zarówno do frontowych powierzchni pomieszczeń mieszkalnych, a także jako materiału dekoracyjnego ścian. Przerobiona na skórę tkanina z kory, którą połączono by z innym materiałem, mogłaby być obrabiana podobnie jak skóra z łosia lub inna skóra zwierzęca. Być może niektórzy kreatywni producenci mebli staną się prekursorami wykorzystania tkaniny „tapa” w swych nowych modelach.

Markus Maesel